**WYRÓŻNIENIE  
W I WOJEWÓDZKIM KONKURSIE LITERACKIM NA LEGENDĘ O MOJEJ MAŁEJ OJCZYŹNIE  
ORGANIZOWANYM PRZEZ ZWIĄZEK GMIN WIEJSKICH WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO**

**PAULINA TYSZKO  
z Gimnazjum w Zespole Szkół w Kuleszach Kościelnych**

**Jak powstało Czarnowo Biki?**

Starym gościńcem ,wiodącym przez olbrzymie bory podlaskie i rozległe łąki ,podążał strudzony wędrowiec. Na imię miał Bolesław. Twarz miał piękną, ale ciemną, osmaganą wiatrem i spaloną słońcem. Nad głową szumiał stary bór, pełen wysmukłych sosen i świerków, potężnych dębów, białych brzóz, rozłożystych jesionów i wiekowych wiązów. Olbrzymie połacie lasu stanowiły bezpieczne mieszkanie dla żubrów, turów, łosi, jeleni, dzików i gatunków pomniejszych zwierząt. Po długiej wędrówce wyszedł na brzeg boru ,a jego oczom ukazały się pola uprawne i łąki ukryte między lasami. Strudzony wędrowiec dotarł do osady, do domu właściciela rozległych pól i łąk.

- Czego tu szukasz, wędrowcze? – zapytał gospodarz.

- Szukam pracy – odpowiedział Bolko.

- To dobrze się składa, bo ja szukam silnych i pracowitych robotników.

- Miłościwy panie, ja pracy się nie boję. Na pewno będziesz ze mnie zadowolony.

Bolko dostał kąt do spania i zabrał się do pracy. Właściciel ziem widział sumienność młodego Bolka i po latach wiernej służby zaproponował mu, że może na własność dostać tyle ziemi, ile zaorze od wschodu do zachodu słońca czarnym bykiem. Gospodarz był przebiegły i wiedział, że ów byk był bardzo krnąbrny i liczył na to, że niewiele uda się nim zaorać. Bolko też o tym wiedział , zasmucił się, że jego pole będzie niewielkie.

- Marny mój los – pomyślał.

- Przestań biadolić! Weź się w garść, człowieku! – rozległ się głos.

Bolek podskoczył jak oparzony, rozglądając się na boki.

- Cóż to takiego na Boga?! Kto to powiedział?!

- Spokojnie, to tylko ja.

- Kto?

- Ja, czarny byk.

Z ciemnego kąta pomieszczenia wyszedł byk. Był dobrze zbudowany, a głowę miał wysoko uniesioną.

- To ty umiesz mówić?!

- Tak, przecież mnie słyszysz.

- Dlaczego nie wiedziałem, że znam gadającego byka? – zapytał zdziwiony Bolek.

- Bo wcześniej nie było potrzeby, byś wiedział.

- Ach..-westchnął- przynajmniej pozostanie mi gadający byk, bo ziemi to nie będę miał...Może uda mi się go sprzedać za parę groszy...

- Bez takich pomysłów – odparł byk.

- Ale prawdą jest, że zostanę z niczym.

- To się jeszcze okaże, mam plan. Zaufaj mi.

- Jaki to plan może mieć takie proste zwierzę jak Ty?

- Nie jestem zwyczajnym bykiem, jeśli jeszcze tego nie zrozumiałeś...Zwyczajne byki nie potrafią mówić.

- A tak, masz rację.

- Kładź się spać. Jutro czeka nas dużo pracy. Dobranoc .

- Dobranoc.

Bolko położył się i zasnął głębokim snem, a w tym śnie widział swoje wielkie pole. Nadszedł ranek. Bolek z bykiem i pługiem wyruszył w pole. Pan już tam na nich czekał.

- Bolku, ile uda ci się zaorać w ciągu dnia, tyle będzie do ciebie należeć. Zaczynaj! –mówiąc to, pan odjechał w kierunku domu, pozostawiając Bolka wraz ze zwierzęciem.

- I co teraz? Może przedstawisz mi swój plan? – zapytał byka

- Oczywiście, że przedstawię. Najwyższy czas. Otóż twój pan powiedział, iż zaorana ziemia należeć będzie do ciebie, więc zaorajmy ją inaczej. Zamiast bruzda obok bruzdy, zróbmy olbrzymi okrąg ,a ziemia, która się w nim znajdzie będzie twoja.

- To dobry pomysł! Bierzmy się do pracy!

Pracowali w pocie czoła cały dzień, ale się opłaciło . Kiedy słońce chyliło się ku zachodowi, powrócił właściciel, a jego oczom ukazał się rozległy okrąg zaoranej ziemi. Zaskoczyło go to niesamowicie.

- Cóż żeś narobił sługo?!

- Zaorałem ziemię, jak pan kazał.

- Ale to nie tak.

- Tak? Widocznie źle się zrozumieliśmy. Ale nasza umowa nadal obowiązuje, prawda?

- Niestety tak – wychrypiał pobladły właściciel.

- Więc?

- Wszystko, co zaorałeś należy teraz do ciebie.

- Dziękuję.

Załamany właściciel odjechał do domu, a Bolek nie posiadał się ze szczęścia.

- Dziękuję ci, mój kochany przyjacielu!

- Och, nie ma za co. Drobnostka.

- Założę tu wioskę , a na twoją cześć nazwę ją : Czarne Byky,

- Bardzo mi miło .

I tak oto Bolek z pomocą czarnego byka założył swoją własną wieś. Z czasem zmieniono nazwę z „Czarne Byky” na „Czarnowo Biki”, które istnieją po dziś dzień. Życie płynie tam swoim spokojnym rytmem, a uprzejmi mieszkańcy zawsze służą pomocą.

Opowieść o Bolku i czarnym byku jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Natomiast leśne gęstwiny nadal są bezpiecznym schronieniem dla saren, łosi, jeleni i dzików.